



Peavey AT-200

Samostrojąca się gitara, podobnie jak automatycznie parkujący się samochód, wydaje się na razie czymś dziwnym i być może niepotrzebnym, ale i jedno i drugie rozwiązanie z czasem stanie się standardem w swojej dziedzinie.

Mariaż technologii z muzyką jest rzeczą całkiem naturalną, ale może przybierać wiele postaci. W pracy studyjnej nie sposób dzisiaj obyć się bez komputera z dobrym programem DAW, software'owe wtyczki brzmieniowe są na porządku dziennym, a cyfrowe efekty lub wzmacniacze modelujące cieszą się ogromną popularnością. Rzadziej elektroniczne nowinki dotyczą samych instrumentów, które same w sobie są pewnym skończonym tworem, nie wymagającym specjalnych modyfikacji. A jednak wiele firm nie ustaje w poszukiwaniach lepszych, wygodniejszych czy po prostu nowych rozwiązań na ułatwienie gitarzystom życia. Jednym z aspektów najbardziej podatnych na wszelkie usprawnienia jest strojenie instrumentu. Mamy więc stroiki polifoniczne, strojące wszystkie struny gitary jednocześnie, elektromechaniczne wzmocnienia takie jak Gibson Min-ETune oraz system Gibson Robot, a Line 6 w swoich gitarach Variax poszedł w technologię cyfrowego modelowania dźwięku, w tym również stroju gitary. Z tej cyfrowej domeny czerpie również Peavey AT-200, jednak nie jest od niej całkowicie zależna.

Budowa

Zacznijmy od podstaw, czyli konstrukcji samego instrumentu. Peavey AT-200 składa się z lipowej deski z przykręcanym, klonowym gryfem i palisandrową podstrunicą. Nie jest to więc zabawka z tworzywa sztucznego, ale gitara z krwi i kości, a dokładniej z drewna i metalu. Dodać należy, że zmontowana nad wyraz solidnie – gryf przykręcony jest aż pięcioma grubymi wkrętami, co gwarantuje jego stabilność i dobry kontakt z korpusem. Ten ostatni ma dość typowy kształt superstrat, jedynie subtelnie różniący się od podobnych konstrukcji konkurencji. Warto podkreślić, że jego ergonomiczne wyprofilowanie nie jest tylko marketingowym sloganem, lecz rzeczywiście spełnia swoją rolę, bo wycięcie na przedramię i brzuch ułatwiają stabilizację instrumentu, czyniąc czas z nim spędzony przyjemnością. Podobnie rzecz się

ma z łagodnym miejscem łączenia korpusu z szyjką, dzięki któremu bez problemu sięgniemy do najwyższego, XXIV progu. Sam gryf (skala 25,5", radius 15,75", grubość 20,5 mm na pierwszym i 22,5 na XII progu) jak na budżetową w gruncie rzeczy gitarę jest niezwykle wygodny i dobrze wykończony. Na gitarze gra się bardzo lekko i miękko, równo nabite progi pozwalają z chirurgiczną precyzją artykułować każdy dźwięk i nie sprawiają żadnych trudności przy grze legato, a wręcz wybitnie się do niej nadają.

W AT-200 zamontowano stały mostek ze strunami przewlekany przez korpus oraz olejowe klucze o przełożeniu 15:1 w kolorze czarnym umieszczone na agresywnie zakończonyj główce. Gitara dostępna jest w czarnej oraz czerwonej wersji korpusu.

testował

Mikołaj Służewski



Peavey AT-200

opis

Gitara elektryczna o olchowo-klonowej konstrukcji bolt-on wyposażona w dwa przetworniki typu humbucker oraz elektroniczny system automatycznego strojenia.

cena

1 459 PLN

sprzęt dostarczył

Lauda-Audio

tel. 58 555 06 60

info@lauda-audio.pl

www.lauda-audio.pl



strona producenta:

www.peavey.com

System Auto-Tune można w każdej chwili wyłączyć i wtedy AT-200 zmienia się w normalną, dobrze brzmiącą gitarę, którą polecić można spokojnie do grania wszelkich odmian, progresywnego rocka i solowej shredderki.

Przejdźmy do elektroniki. W jej skład wchodzi dwa specjalnie dla tej gitary zaprojektowane przetworniki typu humbucker w czarnych, plastikowych obudowach przypominających wyglądem typowe przetworniki aktywne, z trójpozycyjnym przełącznikiem bridge/bridge+neck/neck oraz ogólną regulacją głośności i tonu. Tutaj zaczyna się robić ciekawie. Otóż, oba potencjometry, oprócz swojej tradycyjnej funkcji, pełnią rolę przełączników sterujących wbudowanym systemem Antares Auto-Tune (stąd nazwa modelu: AT-200). Jest to układ elektroniczny odpowiadający za utrzymanie idealnego stroju oraz intonacji gitary niezależnie od faktycznego napięcia samych strun, a więc realizujący ideę automatycznego strojenia na zasadzie software'owej, a nie czysto fizycznej. Układ zasilany jest czterema bateriami AA, na które z tyłu korpusu przewidziano osobną kłapkę, lub opcjonalnie za pomocą zewnętrznego urządzenia AT-200B Breakout Box podpinanego do ośmiopinowego gniazda DIN (za jego pośrednictwem



również możliwa jest instalacja upgrade'ów oprogramowania pobieranych ze strony Antares). O pracy Auto-Tune informuje nas zielona dioda na krawędzi ramki przetwornika przy szyjce, a jego działaniu przyjrzymy się bliżej za chwilę.

Brzmienie

Jeśli gałka push-pull potencjometru barwy wyciągnięta jest do góry, przetworniki pracują w trybie pasywnym, a AT-200 zachowuje się jak każda inna gitara elektryczna. Może niezupełnie jak każda, bo o szczególnej jak na swoją półkę cenową wygodzie gry, jak wspominałem nieco wyżej. Do tego dochodzi jeszcze brzmienie, które predestynuje ją raczej do ostrzejszych odmian muzyki gitarowej... choć też niekoniecznie! Na kanale czystym przetwornik przy mostku brzmi bardzo przejrzysto i krystalicznie, a przy tym całkiem strawnie. Środkowa pozycja przełącznika dodaje miękkości i ciepła, a sam przetwornik przy szyjce jest gruby ale nie zamulony, oferując jednocześnie miło brzmiącą górę pasma. Z tak brzmiącymi przetwornikami AT-200 staje się dość uniwersalna i choć oczywiście brak jej blues-rockowego klimatu singli czy ciepłego, jazzującego tonu klasycznych humbuckerów, to jako instrument mający spełniać swoją podstawową rolę w dowolnych stylistycznych aranżacjach sprawdzi się całkiem niezle. W ustawieniach średnio przesterowanych gitara pokaże już fajny pazur, odnajdując się we wszelkich odmianach rocka, a potężny hi-gain dźwiga wręcz wzorcowo, zachowując pełną selektywność nawet w najgęstszej

lawinie przesteru. Stwarza więc idealne warunki pod shredderskie solówki czy gęsto kostkowane rify, które zwłaszcza w obniżonych strojach brzmią zabójczo. A skoro o strojach mowa...

AT-rakcje

Kiedy wciśniemy potencjometr tone w dół, aktywujemy układ Auto-Tune i zaświeci się wspomniana zielona dioda na ramce górnego przetwornika. Teraz należy równomiernie wzbudzić wszystkie struny i przycisnąć potencjometr volume, a gitara zostanie automatycznie nastrojona do idealnego EADGHE. Może nie tyle gitara, co sygnał z niej wychodzący, ponieważ naciąg strun się nie zmienia i wcale nie musi odpowiadać dźwiękowi dochodzącemu z wzmacniacza. Dlatego też należy grać na tyle głośno z pieca, by nie słyszeć przy okazji dźwięku samych „drutów” – inaczej doświadczymy dysonansu, który może wahać się od lekkiego efektu chorusa do całkowitej kakofonii, w zależności od rzeczywistego naciągu strun.

Ponieważ Auto-Tune za punkt wyjścia obiera puste struny, możemy go też trochę oszukać i np. podczas strojenia przytrzymać grubą strunę E na drugim progu. Tak skróconej strunie zostanie przyporządkowany dźwięk E, ale kiedy ją puścimy, otrzymamy strój drop

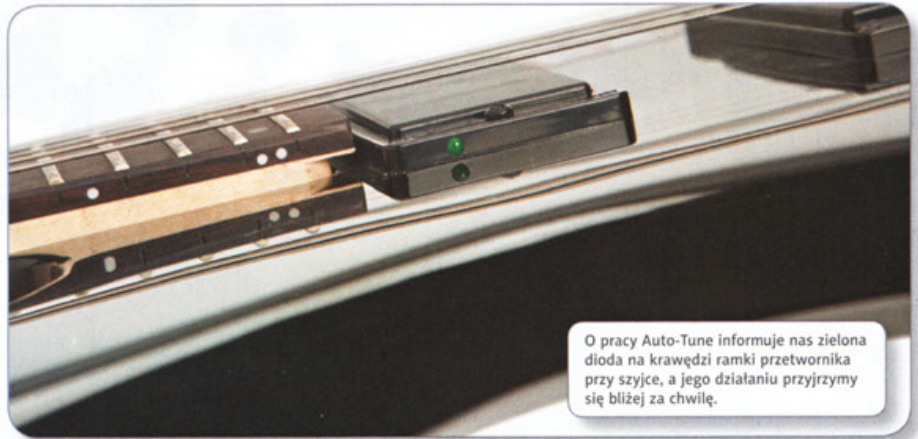


W AT-200 zamontowano stały mostek ze strunami przewlekany przez korpus oraz olejowe klucze o przełożeniu 15:1 w kolorze czarnym umieszczone na agresywnie zakończonym głowce. Gitara dostępna jest w czarnej oraz czerwonej wersji korpusu.

Ponieważ Auto-Tune za punkt wyjścia obiera puste struny, możemy odpowiednio skracając różne struny, osiągnąć szereg alternatywnych strojów: wszelkie dropy, otwarte stroje, obniżenie całego stroju nawet o oktawę itd.

Wbudowany system Auto-Tune, oprócz samego strojenia sygnału po każdorazowym przyciśnięciu potencjometru volume, wykorzystuje także technologię Solid-Tune, która na bieżąco koryguje częstotliwość poszczególnych dźwięków tak, aby osiągnąć idealną intonację wszystkich strun w każdej pozycji na gryfie.

D. Idąc tym tropem, jeśli założymy poprzeczkę barne na piątym progu, to Auto-Tune uzna ją za siodełko i nastroi nam gitarę do standardowego E, co przy pustych strunach da nam strój o kwartę niższy, a więc barytonowy! Odpowiednio skracając różne struny (produ-



O pracy Auto-Tune informuje nas zielona dioda na krawędzi ramki przetwornika przy szyjce, a jego działaniu przyjrzymy się bliżej za chwilę.

cent dostarcza kilku podpowiedzi, ale nic nie stoi też na przeszkodzie własnych eksperymentów), możemy osiągnąć szereg alternatywnych strojów: wszelkie dropy, otwarte stroje, obniżenie całego stroju nawet o oktawę itd.

Wbudowany system Auto-Tune, oprócz samego strojenia sygnału po każdorazowym przyciśnięciu potencjometru volume, wykorzystuje także technologię Solid-Tune, która na bieżąco koryguje częstotliwość poszczególnych dźwięków tak, aby osiągnąć idealną intonację wszystkich strun w każdej pozycji na gryfie. Nie ma więc już znaczenia grubość strun czy siła nacisku palców, a nawet ustawienia menzury na mostku, które to czynniki do tej pory mocno wpływały na to, czy akordy grane w różnych miejscach na gryfie stroją, czy też nie.

Aktywacja Auto-Tune nieco pogrubia sygnał – mówią potocznie: brzmienie ma w sobie więcej mięsa, ale ma to swoje konsekwencje w postaci głośniejszego brumienia w momentach, kiedy nie wydobywamy żadnych dźwięków. Jest to szczególnie widoczne w połączeniu z cyfrowymi procesorami, ale one też najczęściej oferują rozwiązanie w postaci bramki szumów, którą po prostu należy dostroić do aktualnych warunków.

Podsumowanie

Automatyczne strojenie to tylko wierzchołek góry lodowej, jeśli chodzi o nowoczesne wynalazki, z jakimi mamy coraz częściej do czynienia. Możliwość podłączenia gitary do telefonu komórkowego i zmiana jej brzmienia poprzez przesunięcie palcem po dotykowym ekranie dziś wydają się całkiem normalne. Świat zmienia się w zastraszającym tempie i by za nim nadążyć, żeby być na czasie i rozwijać się wraz z rozwojem technologicznym, nie można bać się nowinek. Ale w pewnym momencie zaczynamy się zastanawiać: po co to wszystko? Jeżeli brzmienie kreowane jest przez cyfrowy procesor, to po co w ogóle struny? Czy to nie byłoby zaprzeczenie idei gitary? Czy to jeszcze byłaby muzyka?

Na szczęście Peavey daje nam możliwość wyboru, bo system Auto-Tune można w każdej chwili wyłączyć i wtedy AT-200 zmienia się w normalną, dobrze brzmiącą gitarę, którą polecic można spokojnie do grania wszelkich odmian, progresywnego rocka i solowej shredderki. Auto-Tune można więc traktować jako dodatek a nie główny element tego instrumentu; gadżet, dzięki któremu w nagłej potrzebie szybko wrócimy do poprawnego stroju albo zagramy utwory w różnych tonacjach bez konieczności przestrajania całego instrumentu, zakładania kapodastra czy zmiany gitar. Nie dajmy się jednak wyryczać technologii we wszystkim – w końcu każdy gitarzysta musi umieć samemu nastroić swoje wiośło... kiedy skończą się baterie.

Peavey AT-200 składa się z lipowej deski z przykręcanym, klonowym gryfem i palisandrową podstrunnica.

